



The Holy See

Jan Paweł II

Przesłanie na Wielki Post 2003

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Wielki Post, szczególny czas modlitwy, postu i zaangażowania na rzecz tych, którzy znajdują się w potrzebie, daje chrześcijaninowi możliwość przygotowania się do Świąt Wielkanocnych poprzez autentyczną konfrontację własnego życia ze Słowem Bożym oświecającym codzienność wierzących.

Jako myśl przewodnią tegorocznej refleksji wielkopostnej chciałbym zaproponować werset z Dziejów Apostolskich: *“Więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu”* (20, 35). Nie chodzi tu o zwyczajne pouczenie moralne, ani o nakaz narzucany człowiekowi z zewnątrz. Skłonność do dawania jest niejako wpisana w naturę ludzką: każdy człowiek odczuwa potrzebę kontaktu z innymi i realizuje się w pełni, gdy w wolności serca czyni dar z siebie.

2. Nasze czasy naznaczone są niestety wpływami mentalności ulegającej wpływom drzemiącej w duszy ludzkiej skłonności do egoizmu. W środowisku społecznym, jak i w środkach masowego przekazu, człowiek często poddawany jest naciskom ze strony treści, które w sposób natarczywy i bezpośredni, albo zakamuflowany propagują kulturę doczesności i hedonizmu. Chociaż poświęca się wiele uwagi ofiarom klęsk żywiołowych, wojen i tym, którzy znajdując się w obliczu innych zagrożeń, niełatwo jest jednak budować kulturę solidarności. Duch tego świata wypacza wewnętrzną zdolność człowieka do bezinteresownego daru z siebie i kieruje ku zaspakajaniu własnych egoistycznych interesów. Rozpala się w nim pragnienie gromadzenia dóbr. Bez wątplenia jest rzeczą naturalną i sprawiedliwą, aby każdy, wykorzystując własne talenty, dążył do osiągnięcia tego, co jest mu do życia potrzebne. Jednak przesadna żądza posiadania przeszkadza człowiekowi otworzyć się na Stwórcę i na bliźnich. Jakże bardzo są aktualne w każdym czasie słowa św. Pawła do Tymoteusza: *“(…) korzeniem wszelkiego zła jest chciwość pieniędzy. Za nimi to uganiając się, niektórzy zbłądzili z dala od wiary i sobie samym zadali wiele cierpień”*(1 Tm 6, 10)!

Wyzysk człowieka, obojętność na cierpienie innych, pogwałcenie norm moralnych, to tylko niektóre z konsekwencji żądzy wzbogacenia się. Jak nie uznać, w obliczu smutnej rzeczywistości trwałego ubóstwa, które dotyka znaczną część populacji świata, że poszukiwanie zysku za wszelką cenę oraz brak aktywnego i odpowiedzialnego zainteresowania dobrem wspólnym powoduje zgromadzenie wielkiej ilości zasobów w rękach niewielu, podczas gdy reszta ludzkości cierpi głód i opuszczenie?

Apelując do wierzących i wszystkich ludzi dobrej woli, pragnę potwierdzić zasadę oczywistą, chociaż często nie przestrzeganą: trzeba szukać dobra nie tylko wąskiego kręgu uprzywilejowanych, ale dążyć do poprawienia warunków życia wszystkich. Tylko na takim fundamencie możliwe będzie budowanie porządku międzynarodowego prawdziwie odznaczającego się sprawiedliwością i solidarnością, który jest pragnieniem wszystkich.

3. *“Więcej szczęścia jest w dawaniu, aniżeli w braniu”*. Idąc za wewnętrznym przynagleniem, by czynić dar z siebie niczego w zamian nie oczekując, wierzący doświadczą głębokiej duchowej satysfakcji.

Wysiłek chrześcijanina w celu promowania sprawiedliwości, jego zaangażowanie w obronie słabszych, jego humanitarne działanie płynące z troski o chleb dla tych, którzy są go pozbawieni, o opiekę nad chorymi oraz z pragnienia, by wychodzić na przeciw każdej potrzebie, czerpie energię z tego szczególnego i niewyczerpanego skarbu miłości, jakim jest całkowite oddanie się Jezusa Ojcu. Wierzący wezwany jest do naśladowania Chrystusa, prawdziwego Boga i prawdziwego Człowieka, który w doskonałym posłuszeństwie woli Ojca, uniżył samego siebie (por. Flp 2, 6 nn), oddając się nam w bezinteresownej i niczym nieograniczonej miłości, aż do śmierci na krzyżu. Z Kalwarii rozlega się w sposób wymowny przesłanie miłości Trójjedynego Boga skierowane do ludzi wszystkich narodów i czasów.

Św. Augustyn zauważa, że tylko Bóg, Najwyższe Dobro, może zwyciężyć nędze świata. Miłosierdzie i miłość względem bliźniego powinny przeto wypływać z żywego kontaktu z Bogiem i do Niego ciągle się odnosić, ponieważ w trwaniu przy Chrystusie jest nasza radość (por. *De civitate Dei*, X, 6; CCL 39, 1351 ss.).

4. Syn Boży pierwszy nas umiłował „gdyśmy byli jeszcze grzesznikami” (Rz 5, 8), nie żądając niczego w zamian, nie narzucając żadnych warunków *a priori*. W tym kontekście jakże nie uznać Wielkiego Postu jako okazji sprzyjającej odważnym, altruistycznym wyborom i praktykowaniu wielkoduszności? Czas ten umożliwi nam podjęcie walki z przesadnym przywiązaniem do pieniądza i podsuwa skuteczny oręż w postaci postu i jałmużny. Odmawianie sobie nie tylko tego, co zbyteczne, ale też czegoś więcej, aby podzielić się z potrzebującymi, prowadzi do zaparcia się siebie, bez którego nie ma autentycznego życia chrześcijańskiego. Karmiąc się nieustającą modlitwą, chrześcijanin daje świadectwo, że Bóg zajmuje pierwsze miejsce w jego życiu.

Właśnie miłość Boga rozlana w naszych sercach winna inspirować i przemieniać nasze istnienie i nasze działanie. Niech się nie łudzi chrześcijanin, że będzie mógł poszukiwać prawdziwego dobra braci, jeśli nie żyje w miłości Chrystusa. Nawet wówczas, gdy byłby w stanie zmienić negatywne zjawiska w kwestiach socjalnych i politycznych, każdy wynik okazałby się krótkotrwały bez miłości. Sama zdolność dawania siebie innym jest darem Bożej łaski. Jak naucza św. Paweł: „ (...) to Bóg jest w was sprawcą i chcenia, i działania zgodnie z [Jego] wolą” (Flp 2, 13).

5. Współczesnemu człowiekowi, który często przeżywa rozczarowanie egzystencjalną pustką, i który poszukuje autentycznej radości i miłości, Chrystus proponuje przykład własnego życia i zaprasza do naśladowania Go. Tych, którzy Go słuchają prosi, by ofiarowali życie dla braci. Takie poświęcenie prowadzi do pełnej realizacji siebie i do radości. Dowodzi tego przykład tych mężczyzn i kobiet, którzy, rezygnując z bezpieczeństwa, nie wahali się zaryzykować własnego życia jako misjonarze w różnych częściach świata. Świadectwem tego są również decyzje młodych ludzi, którzy ożywieni duchem wiary poszli za głosem powołania kapłańskiego lub zakonnego, oddając się na służbę „zbawczych planów Boga”. Potwierdza to również wzrastająca liczba wolontariuszy, którzy z natychmiastową gotowością poświęcają się ubogim, ludziom w podeszłym wieku, chorym i wszystkim, którzy są w potrzebie.

Ostatnio byliśmy świadkami godnej pochwały solidarności z ofiarami powodzi w Europie, trzęsień ziemi w Ameryce Łacińskiej i we Włoszech, epidemii w Afryce oraz z ofiarami wybuchów wulkanów na Filipinach, nie zapominając o dotkniętych nienawiścią i wojną w innych częściach świata.

W tych okolicznościach środki masowego przekazu spełniają ważną rolę, umożliwiając bardziej bezpośredni udział w wydarzeniach i ożywiając gotowość pomocy tym, którzy doznają cierpienia i trudności. Niekiedy motywem działań na rzecz innych jest nie tyle imperatyw chrześcijańskiej miłości, co naturalne współczucie. Ten jednak, kto wspomaga bliźniego, cieszy się zawsze przychylnością Boga. W *Dziejach Apostolskich* czytamy, że Tabita zostaje ocalona, ponieważ czyniła dobro innym (por. 9, 36 nn). Centurion Korneliusz otrzymał życie wieczne za swoją wielkoduszność (por. Mt 25, 40).

Służba potrzebującym może być dla „oddalonych” opatrnościową drogą ku spotkaniu z Chrystusem, ponieważ Pan ponad miarę wynagradza dobro czynione bliźniemu (por. Mt 25, 40).

Życzę z całego serca, aby okres Wielkiego Postu był dla wierzących czasem dawania świadectwa Ewangelii miłości na każdym miejscu, ponieważ powołanie do miłości miłosiernej stanowi centrum autentycznej ewangelizacji. Przyzywam wstawiennictwa Maryi, Matki Kościoła. Niech Ona towarzyszy nam na wielkopostnych drogach. Z serca wszystkim błogosławię.

Watykan, 7 stycznia 2003 r.

©Copyright - Libreria Editrice Vaticana